

Gazeta Olsztyńska.

„GAZETA OLSZTYŃSKA“ z bezpłatnym dodatkiem „GOŚĆ NIEDZIELNY“ wychodzi trzy razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 marke, z odnośnieniem 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 10 fenigów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenigów od wiersza. — Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska“ Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Marcela.
Jutro: Antoniego.
Pojutrze: Katedry św. Piotra.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca 8 9 za. 4 12.
Jutro „ „ 8 8 „ 4 15.
Pojutrze księ. ws. we. dnia za. 7 10.

Germanizacya i protestantyzacya

— píše „Wiarus Polski“ — chodzą zwykle z sobą w parze, a wrogowie Polaków i katyków wszelkimi sposobami dążą do tego, aby jedna i druga jak największe robiły postępy.

Pod nagłówkiem: „Polacy i Mazurzy“ píše polakożerca „Dortmunder Zt.“ w jednym z ostatnich numerów co następuje:

„Jak na Polaków, gromadnie przychodzących do obwodu węglanego Ruhry, katolickie władze duchowne pod względem zaspokojenia potrzeb kościelnych w ostatnich latach większą zwróciły uwagę, sprowadzając mówiących po polsku duchownych, tak samo ze strony ewangelickiej zwrócono uwagę na osiedlających się w tejże okolicy coraz liczniej Mazurów, którzy, jak wiadomo, niemal wyłącznie do wyznania protestanckiego należą. Odnosne okolice należą przeważnie do Westfalii, lecz chodzi także o Nadrenię. Już od dłuższego czasu generalny superintendent w Monasterze wzywał stojących pod jego nadzorem kandydatów urzędu kaznodziejskiego, aby się nauczyli po mazursku i w tym celu udali się na ół roku do Prus Wschodnich, gdzie jednemu z mazurskich pastorów zostaną przekazani. Pewna liczba w taki sposób w języku mazurskim wykształconych duchownych jest już — jak donosi „Köl. Ztg.“ — dla Westfalii do rozporządzenia i już mogły zostać odprawione osobne nabożeństwa dla mazurów ewangelickich pomiędzy górnkami. Za danym przez Westfalję przykładem poszedł teraz — jak słyhać — także superintendent Nadrenii. Ze względu, że tak tu, jak i tam, tacy kandydaci kaznodziejscy mają widoki, że rychlej zostaną ustanowieni, z pewnością także odnośne wezwanie odniesie skutek, chociaż tworzenie osobnych parafii dla ewangelickich Mazurów ani w Westfalii nie wchodzi w rachubę i dla trudności tak rychło nie nastąpi, a to dla tego, że nie ma odpowiednich funduszy do rozporządzenia. Nie chciałoby też rzeczywiście prędko tworzyć urzędów, o których nie ma zupełnej pewności, że takie urządzenie mogłoby być stałym, gdyż ludność górnicza jest zbyt zależną od zmiennego położenia rynku węglanego.

Wogóle liczba ludności polskiej w bardzo krótkim czasie mogłaby się zmienić, gdyż skoroby kopalnie miały mniej pracy, prawdopodobnie najprzód Polacy i mazurzy musieliby pracę porzucić, albo by się wyprowadzili. Tymczasem jednak dzieje się zupełnie przeciwnie“.

Powtórzywszy to, dodaje hakatystyczny „Rhein. Westf. Tageblatt“ z Bochum co następuje:

„Spodziewamy się, iż nasi właściciele kopalni mają wszelki powód, aby ewangelickich mazurów nie mierzyć tą samą miarą, co katolickich Polaków. Ewangelicey mazurzy są wierni królowi i ludźmi lubiącymi porządek, których nie można w jednej linii z narodowymi Polakami katolickiego wyznania postawić. To z pewnością przy możliwych wydaleniach robotników z pracy, wezmą pracodawcy w należyty sposób pod rozwagę“.

Widzimy, jak te Polaków-katolików „blatły“ masonskie nienawidzą raz dla tego, że są Polakami, a drugi raz, że są katolikami. Polacy wypełniają swe obowiązki jako

obywatele państwa sumiennie, to też gadanina „Tageblattu“ jest po prostu niedorzecznością.

Z pola walki.

O stratach burów pod Ladysmith dowiadują się pisma angielskie, że straty są nadzwyczajne. Jeden oddział miał stracić około 750 w zabitych. Najcięższe straty mieli ponieść burowie orańscy, bo ich posyłało na miejsca najniebezpieczniejsze.

London, 11 stycznia. Spodziewają się nowej bitwy, którą stoczy generał Buller z burami. Wnoszą to ztąd, że wysłano z Durbanu 1200 hinduskich pomocników lazaretowych do obozu Bullera; bitwa więc rozpocznie się wkrótce. — Pod Ladysmith rozpoczęli burowie ogień z dział. Gdy telegram wysłano ogień jeszcze trwał. Wnoszą jednakoż z nieregularnego ognia, że burowie ataku nie powtarzają.

Liczba burów znajdujących się dziś pod bronią, wraz z powstańcami w Kolonii Przylądkowej wynosi sto tysięcy. Wobec takiej potęgi burów, Anglicy są na każdym kroku skrupowani w rachach, wyruszyć nigdzie się nie mogą, jak tylko tak daleko, że w każdej chwili zdofają się dostać za mury i okopy. Z tego też powodu tak generał Methuen, jak i Buller, French i Gatacre kryją się za wały i tylko chwilowe urządzają podjazdy przeważnie z jazdą, aby w razie niebezpieczeństwa schronić się szybko do okopów.

O stratach angielskich w Ladysmith donosi gazeta angielska Daily Mail, że wynoszą 800 w rannych i zabitych.

London, 12 stycznia. Generał Buller telegrafuje ze Springfield pod datą wczorajszą: Zająłem brzeg Tugeli niedaleko Podgieterz-Drift i obsadziłem znajdujący się na rzece most. Tugela obecnie wzbiera. Nieprzyjaciół znajduje się w odległości pół mili, w pozycji silnie obwarowanej.

London, 12 stycznia. Dzienniki angielskie ogłaszają listy z kół swoich Czytelników. Liczni czytelnicy domagają się aby rozpocząć ugodę pokojową.

Co tam słyhać w świecie?

— **Niemcy.** Cesarzowa Fryderykowa żona po zmarłym cesarzu od pewnego czasu niedomaga na zdrowiu. Zamierza ona udać się do Włoch, gdzie ją ma później powitać syn jej ks. Henryk pruski powracający z dwuletniej podróży morską. Księżę Henryk ma przybyć do Niemiec w połowie lutego i zastanie w swym domu synka, który się w tych dniach urodził. Jak wiadomo żona ks. Henryka pojechała mniej więcej przed rokiem za swym mężem do Chin.

— Podpada ogólnie, że w Frankfurcie n. M. komenderujący generał Lindekwist zakazał wszystkim kapelom 18 korpusu grywać burski hymn narodowy i burskie marsze. W Niemczech cała opinia publiczna jest za Burami, lecz rząd niemiecki tego entuzjazmu jakoś nie podziela.

— Polurządowa monarchijska „Allg. Ztg.“ zaprzecza wiadomości, jakoby cesarz Wilhelm miał jechać do Paryża na wystawę wszech-

światową. W ogóle plan podróży cesarskiej w roku przyszłym dotąd nie jest wcale ułożony.

— Znowu zamordowali murzyni w Kamerunie kupca niemieckiego Konzau z Bengland. Zamordowany stał w służbie wielkiej handlowej firmy niemieckiej „Nordwest Kamerun“.

— Obliczają, iż wyniesienie przez cesarza całego szeregu osobistości do wyższego stanu przyniosło kasie państwowej niemały dochód. Według prawa stempowego, które przeprowadzono za czasów ministra Miquela, musiał np. nowo kreowany książę Hatzfeld zapłacić 5000 m., książę Eulenburg 3000 m., hrabiowie po 1800 m., a za szlachectwo po 600 m. podatku stempowego. Ogółem czyni to wcale pokaźna sumkę. — Ponieważ ludzie mają słabość do honorów i zaszczytów a ci, o których tu chodzi, są bardzo bogaci albo przynajmniej majątni, przeto zapewne chętnie okupili tą ofiarą wyniesienie swe do wyższego szczebla godności.

— Ostrzeżenie na czasie umieścił w „Germanii“ jeden z proboszczów z pod Hamburga. Stwierdza on na podstawie długoletniego doświadczenia, że dziewczęta rozproszone po folwarkach, prawie bez wyjątku upadają moralnie i obojętnieją wśród protestanckiego otoczenia dla religii. Wzywa przeto szanowny duszpasterz ludzi najszlachetniejszych w naszych stronach, aby dokładali starań, celem odwiedzenia dziewcząt i młodzieńców katolickich od służby po folwarkach w stronach protestanckich. Jeżeli już wychodzą, niechby wychodzili do Westfalii i Nadrenii, bo tam mają więcej oparcia moralnego. Uwagi to słuszne, dodać tylko możemy, że do upadku owych biednych istot przyczynia się niemało też niemiecka nauka religii w szkołach.

— Kruppowi zakazano dostarczać nabożów na rachunek Anglii. Wydało się, że Krupp istotnie naboże fabrykował i sprzedawał Anglii, co się sprzeciwiało oświadczeniu Niemiec, że w wojnie transwalsko angielskiej chcą pozostać neutralnymi, bo takie państwo, które zaopatruje w amunicję państwo prowadzące wojnę, narusza neutralność. Jak donosi telegram z Berlina rząd niemiecki dowiedział się o owych zamówieniach angielskich dopiero teraz i Kruppowi dalszej wysyłki zakazał.

— **Rosya.** Rząd rosyjski rozkazał zmobilizować na próbę znaczny oddział na granicy afgańskiej w Małej Azji. Ponieważ tam ścierają się interesy angielskie i rosyjskie, przeto nie podoba się to Anglikom, którzy w tej „próbie“ upatrują rodzaj groźby dla siebie. Dla tego też odzywają się między nimi głosy, iż gdyby Rosya miała pokazywać Anglii widoczną nieprzyjaźń, zalecałoby się zmobilizować część floty angielskiej, aby przypomnieć Rosyi potęgę angielską na morzu, która pomimo obecnej wojny z Burami wcale nie jest naruszoną. Na to piszą znowu gazety rosyjskie, iż Anglia winna z tego czerpać naukę, iż potęgą na morzu tyle jej pomoże przeciw Rosyi, jak teraz w wojnie z Burami i wyrażają przekonanie, że Anglia okaże wobec Rosyi chyba więcej uległości, jak to dotychczas się działo.

— **W Czechach** pod miejscowością Mümischlag zaszedł okropny wypadek, iż 13 dzieci szkolnych utraciło życie podczas zimy śnieżnej. Idąc ze szkoły do domu przed kilku dniami zastała ich pod wsią Mümischlag ogromna zawieja śnieżna. — Dzieci leżały pod kupą śniegu, trzymając się wszystkie wzajemnie. Chciały one zapewne jedno drugie rozgrzać, zimno atoli pozbawiło ich świadomości i posnęły. Gdy dnia następnego dzieci znaleziono, już były nieżywe.

— **Anglia** zadzierając prawie ze wszystkimi mocarstwami, obawia się, żeby czynniki mocarstwa nie połączyły się i nie wystąpiły przeciwko niej. To też niepokoi ją długi pobyt księcia Henryka pruskiego w Azji. Książę podróżując po Azji, odwiedził komendanta rosyjskiego w Władywostoku. Wracając do Niemiec, ma po drodze odwiedzić francuskiego pełnomocnika Doumera w Saigón, miejsce położone na wybrzeżu Kochinchiny. To mocno niepokoi Anglię, a gazety angielskie piszą: „Zdaje się, że pomiędzy flotą francuską a niemiecką zostanie zawarte przymierze co do spraw azjatyckich. Książę będzie więc uczczony w ten sam sposób, jak przed 9 laty sam car Mikołaj II, podówczas jeszcze następcą tronu rosyjskiego. Jest jasne jak na dłoni, że pobyt księcia Henryka pruskiego w Saigón będzie miał niezwykle polityczne znaczenie. — Książę Henryk ma przybyć do Saigón dnia 15 stycznia razem z księciem duńskim Waldemarem. — Od tygodnia grasuje tu influenza w straszny sposób. W ostatnim tygodniu 316 osób umarło na nią, a przeszło 1200 osób na choroby, które uważać można za dalszy ciąg grypy.

— **Z Ameryki** donoszą: Arcybiskup ks. Ireland w towarzystwie biskupów Foley'a i Goldricka zwiedził polskie seminaryum duchowne w Detroit. Przy tej sposobności wygłosił arcybiskup Ireland mowę, w której nie szczędząc uznania i pochwał dla narodu polskiego za zasługi, które położył w obronie chrześcijaństwa, wyraził równocześnie pragnienie, ażeby Polacy złączyli się z rasą anglo-saską, czyli „zamerykanizowali się“. Ks. Ireland tak się wyraził dosłownie: „Z licznych żywiołów, zamieszkujących nasz kraj, z narodowości licznych, złoży się kiedyś jednolity naród. Zda-

niem przewodników duchownych polskiego ludu jest obranie najczystszej drogi, prowadzącej do tej jednolitości. Roztropność wskazuje, aby do tej jednolitości nie dążyć nagle, z obrażeniem uczuć narodowych, nie spajać przemocą tej jednolitości, lecz z drugiej strony, aby nie wprowadzać zamętu w społeczeństwo tutejsze, spełniać dobrze zadania obywateli Stanów Zjednoczonych. Powtarzam, że tę pośrednią drogę obrać — to sztuka nie mała, a wybrać ją potrzeba koniecznie. Jeśli wy, przyszli przewodnicy Polaków, potrafiacie mądrze tę drogę obrać i nią postępować, to my, rządzący Kościołem w Ameryce, z otuchą złożymy w wasze ręce główniejszy ster rządów.“

— Gazety polskie w Ameryce bez wyjątku wystąpiły przeciwko poglądom ks. Irelanda na sprawę wynarodowienia Polaków w Ameryce północnej.

Wiadomości kościelne.

Warmińska diecezya. W czwartek rano o 7 zmarł w Ornecie w 67 roku życia, a 42 kapłaństwa śp. ks. dziekan i kanonik Antoni Gerigk. Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 16 stycznia. Niech odpoczywa w pokój! — Proboszcz misyjny ksiądz Józef Klaperski z Elku przeniesiony został jako komendant do Szreniwy (dekanat sztumski), a ks. kapelan Antoni Polomski z Kwidzyna przeniesiony jako proboszcz misyjny do Elku. — Ks. kapelan Jan Skirde w Ornecie mianowany został zawiadowcą pobostwa tamtejszego, a ks. proboszcz August Schacht z Krosów mianowany poddikanem dekanatu ornecieńskiego.

Chełmińska diecezya. Już r. 1898 kupił X. prob. Schmeja dla Elżbietanek w w Toruniu dom za 83,000 m. O zapłacenie tej sumy postarało się kuratorjum, do którego też ś. p. X. prob. Hugon Wierciński należał. Siostry odwiedzają chorych w ich mieszkaniach. O pomieszczeniu chorych w ich domu tymczasowo mowy być nie może dla braku funduszy. — X. wikary Jan Felski w Brodnicy ustanowiony wikarym lokalnym w Górze pod Wejherowem.

Austria. W starożytnej katedrze ołomuńskiej w przeszłą niedzielę tamtejszy

go wielkiej mocy — i tem zjednął sobie rozgłos w całej okolicy. Przy tem wszystkim był to chłopiec złotego serca, a nawet nieśmiały, bo rumienił się gdy Weronika wprost na niego, twarz w twarz mu spojrzała.

Powiedziałem Rozalii, aby go przywołała. Znajdował się właśnie w podwórzu, gdzie pomagał dwóm naszym sługom rozwieszać bieliznę, którą wyciągnęły z ługu. Gdy wszedł do jadalnej izby, gdzieśmy byli zgromadzeni, Jakób zwrócił się do mnie i rzekł:

— Mów, ojcze!

— A więc — rzekłem — przyszedłeś mój chłopcze, abyśmy oznaczyli datę tego dnia uroczystego?

— Tak, właśnie, ojcze Szymonie — odpowiedział młodzieniec, mocno się czerwieniąc.

— Nie masz czego się rumienić mój kochany — mówiłem dalej. — Może się to stać, jeśli chcesz, 8 lipca na św. Elżbietę. Dziś mamy 21 czerwca, więc nawet prędzej, niż za 3 tygodnie... Moja żona nieboszczka nazywała się Elżbieta, to wam szczęście przyniesie. Co, zgoda?

— A tak, w dzień św. Elżbiety, ojcze Szymonie.

To powiedziawszy, z takim zamachem wstrząsnął nas za rękę, że zamach ten wystarczyłby chyba na powalenie wołu na ziemię, potem uściskał Rozalię, nazywając ją matką. Ten potężny chłopiec wyznał przecie, iż tak kochał Weronikę, że przez nią zapominał o jedzeniu i pić i że byłby się rochorował, gdybyśmy mu jej byli odmówili.

— Teraz, jak myślę, zostaniesz z nami na wieczery — rzekłem. — Siadajmy więc wszyscy do stołu, bo co do mnie to siarczyście głodny!

Tego wieczora było nas tedy jedena-

Książę-Arcybiskup w asystencyi Biskupa budziejowskiego Rzihi, tudzież praskiego Biskupa Sufragana dr. Kalonsa, dokonał konsekracyi nowomianowanego Arcybiskupa praskiego X. Leona barona Skrebeńskiego. Na uroczystości tej byli obecni arcyksięża Piotr Ferdynand, kapitan w pułku piechoty, stojącym w Olomuńcu, namiestnik Morawii baron Spens-Boden, marszałek krajowy hr. Vetter, komendant 9 brygady, generał Heimroth, cała Kapituła olomuńska, opat Story, proboszcz katedralny Hora i kilku jeszcze kanoników z Pragi, ojciec, bracia, siostry i szwagrowie nowego Arcybiskupa. O godzinie 4 w pałacu arcybiskupim na cześć gości odbył się obiad. Ingres nowego Arcybiskupa do Pragi nastąpi 13 stycznia.

Rodzice polscy! uczcie dzieci wasze czytać i pisać po polsku!!

Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 15 stycznia 1900.

— Z izby karnej, 11 stycznia. Monter Hermann Lindigkeit z Bydgoszczy, za skradzenie paltota z hotelu „Kopernika“ skazany został na 3 miesiące więzienia. — Posiedzieliel Poschmann z Kronowa skazany został 8 listopada przez sąd ławniczy w Wartemborku za obrazę i pobicie na 20 m. kary, lub pięć dni więzienia. Apelacją jego przeciw temu wyrokowi izba karna odrzuciła. — Również odrzuconą została apelacja chałupniczeki Szarlotty Troeder z Opułki, która u swego męża, z którym nie żyje pospół, potłukła szyby, flaszki i sprzęty kuchenne, za co przez sąd ławniczy w Szezytnie skazana została na 15 m. kary, lub 5 dni więzienia. — Kowal Michał Gunia z Gardyn (w niborskim) skazany został za obrazę sługi wiejskiego Antke przez sąd ławniczy w Niborku na 3 tygodnie i 3 dni więzienia. Na założoną apelacją tutejsza izba karna zniósła pierwszy wyrok i skazała Gunia na 60 marek kary, lub 12 dni więzienia. — Zona stolarza Walerya Węgielewska z Ostrudy skazana została przez sąd ławni-

ścioro. Kaspra posadzono przy Weronice. Patrzył na nią ciągle, nie spojrzawszy nawet na talerz, tak był uszczęśliwiony, że ją za niedługo nazwie swoją i ze wzruszenia widać mu było chwilami łzy w oczach. Cyprya i Tekla, które już od trzech lat były zaślubione, uśmiechały się na ten widok. Jakób i Rozalia, będący już w 25 roku małżeństwa, zachowywali się poważniej, a jednak ukradkiem zamieniali z sobą spojrzenia, w których odbijało się wspomnienie dawnej czułości. Co do mnie, zdawało mi się, że odmłodniałem, patrząc na tych dwóch młodych, szczęśliwych i że promyk rajskiej rozkoszy spływał do naszej izby. Wieczera tego wieczora smakowała nam, jak jeszcze nigdy. Ciotka Agata co raz to przypominała sobie żart jakiś i sypała dowcipami. Po niej pocziwy Piotr rozochocony, zaczął opowiadać o jakiejś pannie, którą znał, służąc jeszcze w wojsku, ale, że gwar wtedy był silny, bo każdy swoje mówił, nikt go nie słyszał.

Wypiliśmy wreszcie zdrowie narzeczonych, życząc im wszelkiej pomyślności, przez co rozumie się to, aby nigdy się nie bili, mieli dużo dzieci i zbierali srebro workami. Potem Kasper zaśpiewał kilka piosenek o miłości, a na końcu wezwano Marynię, by zanuciła jeden ze swych hymnów pobożnych, co, wstawszy od stołu uczyniła na nasze żądanie, dając słyszeć swój śliczny głosik.

Gdyśmy wstali od stołu, podszedłem ku oknu, a gdy zbliżył się do mnie Kasper, spytałem go:

— Nie tam nowego u was nie słyszał?

— Nie — odrzekł, — mówią tylko o wielkich deszczach, które spadły w ostatnich dniach i przypuszczają, że można się z tego jakichś nieszczęść spodziewać.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Bóg dał — Bóg wziął.

Opowiadanie starca.



(Ciąg dalszy).

Ukiadaliśmy różne zamiary, które dążyły do tego, aby zarobiwszy jeszcze więcej pieniędzy, zakupić resztę gruntów, leżących pomiędzy naszymi polami, a wtedy cały obszar skrajny gminnych gruntów, stałby się naszą własnością. Liczyliśmy na to, że jeżeli plony tegoroczne odpowiedzą naszym nadziejom, będziemy mogli i to kupno do skutku doprowadzić.

Gdyśmy już byli blisko domu, Rozalia robiąc szerokie ruchy ręką, wołała do nas:

— Chodźcież, chodźcie prędko!

Przed domem panował pewien ruch i ożywienie. Dowiedzieliśmy się, że w oborze przybyło jedno cielátko. Nowa uciecha! Ciotka Agata spieszyła do narodzonego, dziewczęta cieszyły się widokiem maleństwa. Inwentarza ciągle nam przybywało. Niedawno rozszerzyliśmy stajnię i obory, gdzie mieściło się blisko 100 sztuk bydła, to jest krów i owiec razem, koni już w to nie licząc.

— A to dzień szczęśliwy — zawołałem — możemy na ten rachunek wypić sobie dziś butelkę jabłeczniku.

Tymczasem Rozalia, biorąc nas na bok, oznajmiła, że nadszedł właśnie Kasper, narzeczony Weroniki, aby się porozumieć o dniu ślubu. Zatrzymała go na wieczery i dla tego właśnie tak nam kazała się pośpieszać.

Kasper, starszy syn właściciela z pobliskiej gminy, miał lat 22, a tak otyły, że na jednej zabawie w powiatowym mieście, pokonał w walce na pięści sławnego silacza, którego nazywano „Iwem“, dla je-

czy w Ostrudzie za kradzież na 1 tydzień więzienia. Na założoną apelacją izba kar na uwolniła ją od winy.

— Kto cygara chce zabrać do Królestwa Polskiego, powinien odtąd być ostrożnym. Władza rosyjska nie pozwala teraz przewozić bez opłaty cygar kobietom i dzieciom. Zwykle urządzało się wielu ludzi tak, iż rozdzieliło większy zapas cygar pomiędzy rodzinę, ponieważ kilkadziesiąt cygar (99), niespełna pudełko czyli skrzynkę, wolno przewozić bez opłaty za granicę jako zapas przeznaczony dla własnego użytku, do wypalenia podczas jazdy i podróży. Zdarzyło się, że kobiety i dzieci przewoziły taką ilość. Odtąd nie będą władze cygar u kobiet i dzieci puszczały bez opłaty, gdyż ani kobiety ani dzieci cygar nie palą, więc do własnego użytku ich nie potrzebują.

— Jak już raz donosiliśmy, rok 1900 jest rokiem zwykłym, mającym 365 dni. Ostatnim rokiem przestępnym był rok 1896, a przyszłym będzie 1904. W Rosji, gdzie jest w użyciu stary kalendarz juliański, rok obecny jest przestępnym. Luty więc będzie tam miał 29, a nie 28 dni. Skutek będzie ten, że rachuba czasu wedle kalendarza rosyjskiego od końca lutego będzie się opóźniała o 13 dni, podczas gdy obecnie różnica wynosi dni 12.

— Ceny węgla na Górnym Śląsku stale się podnoszą. Zjednoczenie wydobywających węgiel z ziemi donosi, iż od 1 kwietnia br. węgiel podrożeje o 50 fen. na tonie. Widoków do obniżenia ceny węgla nie ma wcale. Powody tego podrożenia są następujące: Skutkiem pomnożenia się ludności, jako też pomnażania i powiększenia się przedsiębiorstw przemysłowych, zużycie węgla znacznie wzrosło, tak że wydobywanie go nie podoła zużyciu. Większa część pokładów górnośląskich została już przebita, tak że w przyszłości można liczyć raczej na ubytek, niż przybytek produkcji węgla. Kopalnie same idą coraz głębiej w ziemię, skutkiem czego pomnażają się koszty przez zakupywanie wielkich maszyn odpowiednich i pomnożenia sił roboczych. Tymczasem płace robotników nie tylko że się nie obniżają, ale ciągle wzrastają. Wszystko to odbija się głównie na kieszeniach konsumentów, którzy muszą za to węgiel drożej opłacać.

* **Wartembork.** Ustanowionemu tu jako kuratusowi przy zakładzie karnym ks. Kalkiemu nadal prezes regencyjny tytuł proboszcza. — W roku 1899 zameldowano na tutejszym urzędzie stanu cywilnego 181 urodzin, 31 małżeństw, 130 wypadków śmierci, podczas gdy w roku zeszłym było 193 urodzin, 35 ślubów i 137 wypadków śmierci.

* **Biskupiec.** Nauczyciel p. Chmielewski ze Stryjewa przeniesiony został do Klucznika, a do Stryjewa przychodzi kandydat nauczycielski Herrmann Pokart z Melzaka.

* **Pasym.** W piątek wybuchł ogień w jednym z chlewów należących do aptekarza von K. Chlew spalił się do szczętu, a dalszemu szerzeniu się ognia zapobiegła straż ogniowa. W płomieniach zginęła też świnia robotnika M., który przez to poniósł znaczną stratę.

* **Szczytno.** Leśniczy B. z Klonu udał się w sobotę, 10 grudnia r. z. na polowanie do Kopytka. B. postawił fuzję opartą o przednie siedzenie, a psy leżały u jego nóg. W czasie jazdy psy okazywały niespokojność, a jeden z nich przednią łapą uderzył o kurki fuzji, która puściła, i strzał ugodził leśniczego. Rany zdawały się być lekkie, tymczasem leśniczy zmarł teraz skutkiem nich.

* **Nibork.** Panna Sch. ztąd, która zachorowała na ospę, została teraz z lazaretu wypuszczona jako uleczona. Siostra jej zaraziła się od niej i w środę zmarła. [Dalszych wypadków ospy tu nie ma. Za to donoszą z wioski Żalusek, o milę ztąd oddalonej, że tam zapadło 5 osób na ospę.

* **W Prusach** Wschodnich wyższa władza nakazała, żeby, o ile to będzie możliwym, organa policyjne, mianowicie po wsiach, nie wzywały ludzi na terminy w celu ich przesłuchania w jakichkolwiek sprawach, lecz

przesłuchali ich w ich mieszkaniu albo na miejscu ich pracy. Jeżeli zaś koniecznie muszą być przesłuchani w biurze policyjnym, winna władza policyjna zostawić im wybór co do czasu, w którym chcą przybyć na termin, i wyznaczyć im tylko dzień, do którego najpóźniej winni się stawić. W sprawach, wymagających spieszego załatwienia, należy wezwać odnośne osoby na termin w czasie, w którym są wolne od pracy. Zeby osoby, przybyłe na termin, nie straciły wiele czasu, powinna władza policyjna jaknajprędzej je przesłuchać.

* **Człuchowo.** Brak węgla w mieście doszedł już tak dalece, że w całym mieście ani centnara węgla nie można dostać. W skutek tego poszły także ceny [za drzewo opałowe w górę o 25 proc., czyli za metr kubiczny płaci się 7 mk.

* **Z Chełmińskich nizin.** Z roku na rok daje się uczuć coraz większy brak drzewa opałowego. W prywatnych lasach drzewa mało, a w terminach sprzedaży można być zadowolonym, jeżeli po długim czekaniu nabyć można 3—4 mtr. po cenie 6—7 mrk. Dla uboższej ludności stało się nabycie drzewa wprost niemożliwym, co przy podwyższeniu cen za węglem tem więcej uczuć się daje.

* **Starogard.** Robotnika M. Stelę z Pelplina skazała tutejsza izba karna na pół roku więzienia za lekkomyślne pozbawienie życia. S. odwiedził był swego czasu brata w Nowejcerkwi. Bawiąc się z tegoż 2 letnim synkiem, wziął także do ręki stary rewolwer a sądząc, że nie jest nabity, wymierzył do dziecka. Nagle padł strzał a kula uderzyła chłopczkę w głowę. Pomimo rychłej pomocy lekarskiej dziecko zmarło. — Niech wypadek ten będzie dla wszystkich przestrożą, aby z bronią palną zawsze ostrożnie się obchodzili.

* **Lipsk.** Wyrok izby karnej w Tonnii, skazujący redaktora „Gaz. Tor.” p. Jana Brejskiego za obrazę p. Grassmanna na miesiąc więzienia został przez sąd rzeszy zniesiony. Sprawą tą ponownie zajmować się będzie sąd w Grudziądzu.

* **Bochum.** Niedawno skazał tutejszy sąd przysięgłych robotników Meemannna i Schmidta, i to pierwszego na 10 lat domu karnego, a drugiego na 4 lata więzienia. Pobili oni wspólnie górnika Pestiera tak silnie, iż umarł wskutek odniesionych ran. — Tutejszy sąd przysięgłych skazał robotnika Cramera z Langendreer, który to zastrzelił górnika Knopisza, na 5 lat więzienia i 30 marek kary pieniężnej.

Rozmaitości.

Setną rocznicę śmierci Waszyngtona, który wyzwolił Amerykę z pod jarzma Anglii, obchodziła cała Ameryka, a z nią i kolonia polska w Ameryce. O Polakach pisze najpopularniejszy dziennik chicagowski „The Ghigo Daily News” tak: „Polska kolonia w Chicago złożyła wysoki hołd pamięci Jerzego Waszyngtona i czyny wielkiego bohatera zostały w godny sposób przypomniane przez polskich mówców. Polacy mają słuszość, gdy z dumą wspominają o Waszyngtonie i amerykańskiej rewolucji, albowiem Pułaski i Kościuszko, polscy żołnierze i patrioci, stali w szeregach najlepszych i najodważniejszych oficerów wodza, a Pułaski nawet zginął, walcząc za sprawę wolności, sprawę niestety beznadziejną wówczas w jego własnym kraju, ale wspaniałe tryumfującą w kraju, za który krew jego została przełaną.

Złodziej w skrzyni. W Paryżu przy Avenue Mentaigne znajduje się pałac barona Brindardr, znanego zbieracza starożytności. Sam baron mieszka w Bretanii, a pałac dozoruje portyer barona. Ten wyjechał gdzieś na jeden dzień, a tymczasem obowiązek dozorczy pełniła jego żona. Kilka dni temu zajechało około 6 wieczorem kilku ludzi przed pałac barona z wozem ciężarowym, na którym spoczywała duża podłużna skrzynia. Pakę tę, rzekomo zawierającą kosztowne brzozy i marmury miał baron nadesłać z Włoch, z poleceniem, aby je złożono tymczasem na dziedzińcu pałacu. Stróżka, nie przeczuwając nic złego, pozwoliła skrzynię złożyć

pod gankiem, następnie bramę zamknęła i udała się na spoczynek. Około 11 w nocy poczęła padać ulewny deszcz; kobieta więc troskliwa o brzozy i marmury, aby w pace nie przemokły, ubrała się w płaszcz gumowy i wyszła na dziedziniec. Kiedy się zbliżyła do tajemniczej skrzyni, zauważyła, że wieko coś się bardzo rozluźniło. Podniosła je i ku wielkiemu przerażeniu, zamiast brzozy marmurów, zobaczyła brodatego draba ukrytego w pace. Nie tracąc przytomności usiadła na skrzyni, aby się złodziej nie wymknął, a równocześnie narobiła krzyku o pomoc. Kiedy się zbiegli sąsiedzi, posłano po policję, która zabrała niefortunnego rzezimieszka do ciupy. Naturalnie, że i współnicy, którzy go przywieźli, także niebawem znaleźli się pod kluczem.

Nowoczesny Noe. Pewien amerykańkanin zapowiada w niedługim przeciągu czasu ostateczną katastrofę. Tym razem, wbrew przepowiedniom Fałba, nie chodzi o zniszczenie skutkiem spotkania z planetą, lecz o potop, o prawdziwy, straszliwy potop. Proroków, mieszkający w New Hawen (Stany Zjednoczone), twierdzi, że miał objawienie Boskie, iż ludzkość za zbrodnie swe ukaraną będzie potopem. Jednakowoż on stanowić będzie wyjątek i uchroni się od zagłady, zamieszkawszy w arce z 20 osobami. Amerykanin, nie straciwszy chwili, wziął się już do zbudowania swego statku, który wygląda bardzo wykwitnie tak zewnątrz jak i wewnątrz. Nowoczesny Noe zamieszka w statku swym na początku lata, tj. w czasie, gdy według niego ma nastąpić ów potop.

Testament.

— Kończąc swego żywota trudy i mokoły, umieram, drogi synu! najzupełniej goły. Fortuna mnie zawiodła, a los mi nie sprzyjał. Alem tylko Goldwasser całe życie pijał. Aby zatem naprawić zły rzeczy porządek, każ doktorom otworzyć zaraz mój żołądek. A rezultaty sekcji mogą ci być mile, bo w nim znajdziesz dla siebie wielką złotą bryłę.

Targ na bydo w Berlinie.

Berlin, 10 stycznia

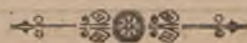
Bydła rogatego spędzono 321 sztuk. Płacono za 100 funtów wagi mięsa: woły I kl. mięsiste, tu czne, największej wartości rzeźniczej, najwyżej 7 lat stare — m., II kl. młode mięsne nie tuczne lub starsze tuczne — mr., III kl. średnio odżywione młode, dobrze odżyw. starsze — m. IV kl. lichy odżywione każdego wieku — m. Stadniki: I kl. pełnomięsiste najwyższej wart. rzeźn. — m., II kl. średnio odżywione młodsze i dobrze odżyw. starsze — m., III kl. lichy odz. 49—53 m. Jąłówki i krowy: I kl. pełnomięsne tuczne jąłówki, najw. wart. rzeźn. — m. II ne pełnomięs. tuczne krowy najw. wart. rzeźn. aż do 7 lat — m. III kl. starsze tuczne krowy i mniej dobre młodsze krowy i jąłówki — m., IV kl. średni odzyw. krowy i jał. 50—52 m. V kl. słabo odz. krowy i jał. 46—48 m.

Cieląt spędzono 1714 sztuk. Płacono za 100 funt. żywej wagi: I kl. tuczne (dobr. mlekiem) i najlepsze cielęta 77—80 m. II kl. średnie tuczne i dobre ssaki 66—72 m., III kl. słabsze ssaki 55 do 60 m., IV kl. starsze słabo odz. 40—44 m.

Skopów spędzono 907 sztuk. Płacono za 100 ft. żywej wagi: I kl. tuczne jagnięta i tuczne skopy 60—63 m., II kl. starsze skopy 53—58 m., III kl. średnio ozyw. skopy i owce 48—52 m. IV kl. holsztyńskie nizinowe owce — m.

Świń spędzono 9289 sztuk. Płacono za I kl. mięsiste najlepszych i krzyżowanych ras aż do 1 1/2 roku stare, a) 46—49 m. o) serniki — II kl. mięsiste 47—48; III kl. słabo rozwinięte e 44—46; IV kl. stare świnie a) 42—44 marek.

Linde'go daje kawie piękny
esencja kolor i przyjemny
smak



Wielka
olsztyńska fabryka
mebli
pędzona parą

G. Puttlitz

Główny skład ulica Kolejowa (Bahnhofstr.) 78, (z kolei idąc po lewej stronie) poleca swój wielki skład wszelkiego gatunku **towarów wściefanich** po bardzo tanich cenach. Ciągła wystawa całkowitych **urządzeń mieszkalnych** w drugim składzie **Górne przedmieście 5. I. piętro.**

Deke

wielką na konie znaleziono w piątek na drodze z Keżlin do Wadęga. Odebrać można u mistrza szewskiego **Ossowskiego** w Dywitach.

Kowal

lub ślusarz, w młodych latach, chcący pracować przy stundniarstwie i wierceniu w ziemi, może się do mnie zgłosić.

J. Pfeiffer
w Ruszajnach.

Robotnik,

nie mający teraz zatrudnienia znaleźć może na kilka godzin w tygodniu zajęcie w drukarni „Gazety Olsztyńskiej“.

Sanie spacerowe,

wie wielkim wyborze, jako i **sanie robocze**, aby wyprzątnąć sprzedaje jak naj-taniej.

Fabryka pojazdów
Julius Reitzug
w Olsztynie.

Proszę spróbować

tylko jedną flaszkę dobrego wina czerwonego do grzku za 70 fen. oprócz butelki.

August Lubowski.

2 uczni

w naukę **farbierstwa** przyjmie zaraz lub później

M. Kuck w Wartemborku.

Leśny żonaty obeznany z kulturami od 1-go lipca. **Owczarz** żonaty od 1 kwietnia, **owczarek** pojedynak od zaraz znajdują miejsce w **Łysomicach pod Toruniem** (Thorn).

Świeży tłuszc wieprzowy funt 50 i 60 fen. Świeży gruby szpak funt 50 fen. Świeża, tłusta kiszka z kaszy funt 20 fen. poleca

A. Steppuhn, Wartembork.

Teatr polski.

Towarzystwo polsko-katolickie „ZGODA“ w Olsztynie urządza **w niedzielę, dnia 21 stycznia 1900 r.** wieczorem o wpół do 8-mej na sali dawniej Funka

przedstawienie teatralne.

Odegraniem będzie:

I.

Ulicznik Warszawski.

Krotochwila w jednym akcie ze śpiewami.

II.

Ulica nad Wisłą.

Krotochwila w 2 odsłonach, ze śpiewami.

Po teatrze Zabawa z tańcami.

Ceny miejsc: Krzesła pierwszego rzędu po 1 m., dalsze krzesła po **75 fen.**, wstęp na salę **50 fen.**, galerya **30 fen.** — Biletów nabyć można poprzednio w ekspedycji „Gazety Olsztyńskiej“ i w dniu przedstawienia od godziny 6 wieczorem przy kasie. O liczny udział uprasza **ZARZĄD.**

Pierwszy dom
win węgierskich

w Gdańsku (Danzig)

Joppengasse 22.

Telefon 521.

poleca wina **górnio-węgierskie** w beczkach i butelkach:

Wytrawne stołowe lekkie za but. już od	90 fen.	za 1 tr	130 f.
Słodkie	90 fen.	„	130 f.
Zieleniak wytrawny „	100 fen	„	„
Wytrawne samorodne	110 fen	„	„
Maślacz przetrawiony	110 fen.	„	„
Słodkie wysoki (Ruster)	125 fen.	„	200 f.
Słodkie stare tokajskie	125 fen.	„	200 f.

Przez osobisty zakup na Węgrzech, jestem w stanie już po wyżej wymienionych cenach pod gwarancją prawdziwe i czyste wino dostarczać.

Wina medycynalne są przez tutejszego zaprzysiężonego znawcę sądowego aptekarza p. Hildebranda chemicznie poszukiwane, jako też przez lekarzy wypróbowane i polecane.

Pojedyncze butelki oddaję w moim kantorze!

Cenniki i świadectwa znawców gratis i franko.

Antoni Jackowski,

mistrz stolarski i fabrykant trumien,

ulica Koronna (Kronenstr.) 25 i 26

Polecam wielki wybór

trumien metalowych i drewnianych

z pięknymi ozdobami, od najtańszych do najdroższych; również i ozdoby na trumny, jako i upiększenia wewnętrzne, poduszki, deki itd.

Najtańsze źródło zakupu trumien i wszelkich przyborów dla niebożczyków

ANTONI JACKOWSKI,

Uczeń

w naukę drukarstwa, z miasta lub ze wsi, zgłosić się może do drukarni „Gazety Olsztyńskiej“.

Budynek

w Olsztynie, stosowny dla każdego interesu, jest zaraz z wolnej ręki na sprzedaż. Wpłaty potrzeba 3 do 4 tysiące marek. Bliższej wiadomości udzieli „Gazeta Olsztyńska“.

Proszek na szwaby

„Blatta“,

radykalny środek do wytępienia szwab, szczypawek i franouzów tylko prawdziwy do nabycia w

Drogerii apteki „pod Orłem“.

E. Bernecker,
Olsztyn, rynek 2.

O. Thieme

browar w Wartemborku

poleca swe dobre

piwo bawarskie

składowe za $\frac{1}{8}$ beczulki 2,75 m.

piwo brunatne

za $\frac{1}{8}$ beczulki 1,50 m.

Sprzedaż.

Dwie dobrze utrzymane stodoły i masywny chlew mam do rozebrania na sprzedaż.

Leo Günther,

Olsztyn, rynek remontowy.

Prima wędzoną słoninę, „ wędzone brzuchy, „ białą soloną słoninę, „ zwijane solone sadło, „ czysty wieprzowy smalec, w beczkach od 1 i 3 centnarów poleca po najtańszych cenach

St. Walendowski,

Podgórz pod Toruniem.

Jedyny polski skład na Zach. Prusy

Dobre

zegarki

łańcuszki i inne przedmioty ma tanio na sprzedaż

Dom zastawa

ulica Dolna kościelna nr. 1.

Sprzedaż drzewa.

W poniedziałek, 22 stycznia przed poł. o 9-tej w Stawigudzie. A. Drzewo na pożytki: 1. Obwód Ruś, okno 138: 13 dębów, 33 sosen z 37 fm okno 158: 2 dęby, 26 brzoź, 726 sosen z 243 fm., 9 rm. drzewa z bagnisk, 13 rm. dla sitarzy. 2. Obwód Grada z cięcia przy drodze: 30 dębów, 4 brzozy, 200 sosen i kilka rm. bukowych i osowych rolów. 3. Obwód Kieruj, okno 197 a: 2 chójki, 6 sosen z 13 fm., okno 2226: 740 sosen z 855 fm., 2 chójki, 18 rm. drzewa na pożytki. 4. Obwód Ustrych i Fafernia: 50 dębów, buków, brzoź, olszyn, osin, chójek na pożytki do użytku lokalnego. B. Drzewo na opał wedle sapsu i zapotrzebowania.